

ZNP chce odwołania minister Zalewskiej

28 marca 2018

„Sytuacja w oświacie nie ma szans na poprawę pod jej rządami” – stwierdził Sławomir Broniarz. Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego opracował listę 10 argumentów za odwołaniem szefowej MEN i przekazał pismo do Kancelarii Premiera.

Na konferencji prasowej Sławomir Broniarz ogłosił: „Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego podjął jednogłośnie uchwałę o wystąpieniu do pana premiera Mateusza Morawieckiego z wnioskiem o odwołanie Anny Zalewskiej z funkcji ministra edukacji narodowej. Chcemy, żeby kierował nami minister, który rzeczywiście troszczy się o środowisko, który będąc „pierwszym nauczycielem” stara się dbać o swoje koleżanki i kolegów, nie unikając spraw trudnych, problematycznych, ale nie niszcząc tego środowiska.”

ZNP opracował tzw. listę 10 punktów – argumentów za odwołaniem Zalewskiej. Na pierwszym miejscu znalazło się rzecz jasna „Wdrożenie, wbrew opinii ekspertów i większości opinii publicznej, nieprzemyślanej, źle przygotowanej i niezwykle kosztownej reformy ustrojowej i programowej polskiej szkoły”. Dalej mamy „zniszczenie 18-letniego dorobku gimnazjów poprzez ich stopniową likwidację”, a na trzecim miejscu „spowodowanie chaosu organizacyjnego i kadrowego w szkołach”.

Związkowcom nie podoba się również wydłużenie ścieżki awansu zawodowego nauczycieli oraz niesatysfakcjonujące propozycje Zalewskiej dotyczące podwyżek (MEN zaproponowało 5 proc. podwyżki od kwietnia, ZNP apelowało o 15 proc. już od początku 2018). Najbardziej jednak Broniarza rozsierdził nowy system oceny pracy nauczycieli wprowadzony ministerialnym rozporządzeniem. Najpierw Zalewska chciała oceniać „moralność”, później się z tego wycofała, wprowadziła jednak

całą masę kryteriów w zależności od stopnia: dla nauczycieli stażystów opracowała 8 kryteriów, nauczycieli kontraktowych 13, mianowanych 18, a dla dyplomowanych – od 23. Nauczyciel ma szansę na premię tylko wtedy, kiedy spełni 95 proc. kryteriów, co poświadczy dyrektor szkoły. Zarząd ZNP złapał się za głowę, rozporządzenie negatywnie zaopiniował też Adam Bodnar, twierdząc, że to stawianie nierealnych wymagań, w dodatku słabo doprecyzowanych.

W uzasadnieniu swojego wniosku, który już powędrował do KPRM, związkowcy piszą: „Ostatnie miesiące to czas upominania się o spokój w polskiej szkole, przeciwstawianie się pomysłom na dewastację systemu edukacji, ideologizację procesu kształcenia i ograniczenie autonomii nauczycieli. To bezustanna walka o zachowanie wysokiej jakości kształcenia, wynikająca z przekonania wielu środowisk, że wypracowany i doskonalony przez kilkanaście lat system sprawdził się i przyniósł wymierne efekty edukacyjne. To, co zostało przez lata wypracowane ogromnym wysiłkiem nauczycieli, rodziców, pracowników oświaty i samorządów terytorialnych, na skutek działań Ministra Edukacji Narodowej, zostanie zaprzepaszczone”.

Zalewska broni się. Twierdzi, że na każdy z 10 punktów „ma silne kontrargumenty” i wybroni się przed Morawieckim.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu